

**WOJEWÓDZKI KONKURS ORTOGRAFICZNY  
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW  
ROK SZKOLNY 2014/2015  
ETAP SZKOLNY**

**DYKTANDO**

Zapraszam wszystkich do wysłuchania krótkiej historii o mojej rodzinie. To zadanie tylko na pozór jest łatwe i nieskomplikowane. W rzeczywistości mogę albo zanudzić rozwlekłymi zwierzeniami, albo skupić się na niektórych szczegółach, które okażą się błahostkami w morzu wydarzeń wielkiej historii. Niemniej, zachęcony milczącą aprobatą potencjalnych słuchaczy, opowiem, pełen żarliwej ochoty i nadziei na życzliwą przychylność.

Mój dziadek, Hieronim Drużbacki, urodził się w Brzezinach Górnych, w Lubelskiem. Przez całe życie zawodowe zajmował się architekturą wewnątrz, chociaż pasjonował się heraldyką, a także interesowało go myślistwo. Szlacheckie korzenie, poświadczone w staropolskim herbarzu, były podstawą jego niepokornej wschodniej mentalności, żelaznego uporu i hardości, ale przede wszystkim żarliwego patriotyzmu. Natomiast subtelna babcia Róża to rodowita krakowianka. Choć cechuje ją typowo galicyjska gospodarność, to rokrocznie odwiedza Wawel lub regularnie wstępuje do Sukiennic, gdzie czyhają na nią przeróżne pokusy wynikające z natrętnego zakupoholizmu. Pomimo skromniutkich środków finansowych nie może odmówić sobie bursztynowej biżuterii, małej skórzanej portmonetki z ażurową zapinką lub różnokolorowej chusty.

Na co dzień moi dziadkowie z nieopisanym hartem ducha opiekują się trójką hałaśliwych wnucząt, których nieustające harce są nieodłączną częścią ich wspólnej egzystencji. Bez wahania całe swoje ponad siedemdziesięcioletnie życie wystawiają na ciężkie próby niezrównanych w swojej pomysłowości pięcioletnich miłośników zwierząt i dziewięcioletniej mistrzyni tańca dyskotekowego. Na przekór wszelkim trudnościom, z ogromnym poczuciem humoru, pobłażliwością i stoickim spokojem przeżywają imponujący wzrost hodowli chomika o imieniu Żwaczek oraz naukę śpiewu jasnozielonej papuzki Honoratki. Domowa menażeria ma wkrótce powiększyć się o nowe okazy płowowłosych szynszyli i chińskich szczurków, których nie powstydzilyby się znane ogrody zoologiczne.

Mój ojciec, Henryk Drużbacki, urodził się w Lublinie. Jako rozkoszny i rezolutny maluch pragnął być dowódcą wehikułu czasu pędzącego na ratunek drużynie uwięzionej w stacji krążącej wokół planety Wenus. W rzeczywistości nie zrealizował w pełni swojego marzenia, gdyż pracuje jako nauczyciel chemii w Gimnazjum nr 1 im. Józefa Piłsudskiego w Szklarskiej Porębie. Pozostał jednak żarliwym pasjonatem astronomii i tajemnic parapsychologii, podobnie jak moja mama, a także jej najbliższa przyjaciółka – wybitna znawczyni kultury francuskiej i miłośniczka wernisaży.

Kończąc tę rodzinną historyjkę, dodam, że wszyscy uwielbiamy niedzielne popołudnia, wspólne przejażdżki rowerem i żartobliwe rozmowy przy szerniałym od starości secesyjnym kominku.

**WOJEWÓDZKI KONKURS ORTOGRAFICZNY  
DLA UCZNIÓW GIMNAZJUM  
ROK SZKOLNY 2014/2015  
ETAP SZKOLNY**

**Instrukcja**

Uczniowie piszą ze słuchu przygotowany tekst, czyli dyktando. Dyktando należy odczytać uczniom trzy razy.

**I. Czynności organizacyjne (nie są wliczane w czas pisania dyktanda przez ucznia)**

1. Nauczyciele rozdają arkusze, które uczestnicy konkursu kodują.
2. Uczniowie zapoznają się z instrukcją.
3. Nauczyciel odczytuje głośno, wyraziście i miarowo całe dyktando. Zachowuje naturalną artykulację głosek.

**Należy zadbać o właściwą dykcję oraz intonację zdań na każdym etapie dyktowania.**

**II. Właściwa faza dyktowania tekstu – 45 minut**

1. Nauczyciel dyktuje poszczególne zdania dzielone na frazy. Informuje o zakończeniu zdania.
2. Po zakończeniu dyktowania nauczyciel ponownie odczytuje cały tekst. W tym czasie uczniowie mogą dokonywać korekty.
3. Kiedy nauczyciel podyktuje cały tekst, zbiera prace uczniów. W tym czasie żaden uczeń nie może nanosić poprawek.